

Droga krzyżowa w Pogórze

Data publikacji: 3.06.2016 11:00

Czy obok nas żyją jeszcze ludzie, którzy potrafią oddać swoje życie za Ojczyznę i wiarę? Przykład Romana Sokacza, Polaka mieszkającego na Ukrainie, który przez dwie dekady pomagał parafii w Pogórze koło Skoczowa, by w wieku 28 lat zginąć pod Donbasem w walce o byt swojego kraju, pokazuje, że istnieją jeszcze osoby wierne najwyższemu ideałom. Jego dzieła zaś podziwiamy do dziś.

□

Nie ma osoby w Pogórze, która powiedziała by coś negatywnego o osobie Rafała. Od jego tragicznej śmierci minął już prawie rok. Pierwszy raz pojawił się na parafii w wieku 14 lat. Od początku swojego pobytu imponował mieszkańcom swoją religijnością, postawą, a także gotowością do pomocy tamtejszemu Kościołowi. Ponad rok temu Rafał walczył o Ukrainę najpierw na Majdanie, a następnie w regularnej wojnie, podczas której zginął w Donbasie. Jego pogrzeb był wielką patriotyczno-religijną manifestacją.

Roman Sokacz pozostawił po sobie w Pogórze wiele godnych podziwu dzieł. Wraz z bratem przeprowadził prace remontowe oraz budowlane wokół parafii. Ostatnim z ich dzieł była, zaprojektowana przez tamtejszego proboszcza ks. Ignacego Czandera, droga krzyżowa, wykonana z granitowych bloków i aluminiowych części. Tworząc kolejne stacje zapewne nie sądził, że jego droga życiowa także okaże się męczeńską, dlatego dziś wizerunki konającego Jezusa nabierają tam symbolicznego znaczenia.

Warto odwiedzić Pogórze, aby przespacerować się i pomedytować przy kamiennej drodze krzyżowej. Jej ostatnia stacja nie ma być grobem kojarzonym z Rafałem, ale nadzieją na zmartwychwstanie jego osoby i całej Ukrainy.

Mateusz Bieleś